

Polskie okna na świat

Niewiele polskich instytucji w Kraju, tym bardziej zaś na emigracji mogłoby organizować coroczne spotkania w różnych krajach Zachodniej Europy, które są udziałem – od blisko dziesięciu lat dwukrotnie także w Polsce – powołanej przed ćwierćwieczem Stalej Konferencji Muzeów, Bibliotek i Archiwów Polskich na Zachodzie.

W jubileuszowym roku działalności warto odnotować założycieli dziś już dość licznego stowarzyszenia łączącego pasjonatów polskich zbiorów; z zasady nieomal pracowników-wolontariuszy, troskliwych opiekunów kolekcji najcenniejszych poloników poza granicami Polski. Janusz Morkowski z Muzeum Polskiego w Rapperswilu był inicjatorem tych regularnych spotkań muzealników i zbieraczy poloników, obok reprezentujących na spotkaniu w Szwajcarii Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie Ryszarda Dembińskiego i Juliusza Englerta oraz przybyłych na pierwsze zebranie w 1978 roku przedstawicieli Biblioteki Polskiej i Towarzystwa Historyczno-

-Literackiego w Paryżu, Józefa Handelsmana i Jerzego Monda – dziś już, niestety, nieżyjących. Rok później dołączyli do nas Xawery Rey z Montresoru i Szwajcar Fred Herzog, reprezentujący Muzeum Kościuszki w Soolurze. W 1979 roku Stała Konferencja poszerzyła się o Bibliotekę Polską w Londynie (zmarły trzy lata temu dr Zdzisław Jagodziński), Muzeum oo. Marianów w Fawley Court (śp. ks. dr Paweł Jasiński) oraz Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie, zgłoszony w ślad za decyzją zarządu przez kustozia Juliusza Englerta*.

Po dołączeniu Ośrodka Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II, Muzeum Polskiego w Chicago czy m.in. Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, w 1986 roku liczba członków Stalej Konferencji wzrosła już do piętnastu. W trakcie doroczych sesji Stalej Konferencji oraz kilku spotkań poświęconych wyłącznie sprawom bibliotek, przewinął się wśród nas szereg naukowców i muzealników; od stosunkowo niedawna także zapraszani do udziału specjaliści z pokrewnych nam dziedzin, przybywający z niepodlegle-

go teraz Kraju. Wielu uczestników nie ma już między nami; kilkunastu szczególnie aktywnych wspomniano z nazwiska w czasie uroczystej mszy św., kończącej tradycyjnie tegoroczną sesję w Rapperswilu, w dniach 11 i 14 września 2003 roku. Zasłużyli sobie wszyscy na osobne wspomnienie, reprezentując znaczny dorobek naukowy, którego przejawy m.in. w formie wygłoszonych referatów zachowujemy skrupulatnie i publikujemy dla przyszłych historyków naszych instytucji.

Na osobne i obszernie opracowanie czeka wiele aspektów naszego reprezentowania wobec świata istotnych polskich osiągnięć w świecie. Każda biblioteka, każde zrzeszone w Stalej Konferencji muzeum, chlubiące się unikatowymi zbiorami, promieniuje wiedzą o Polsce wśród społeczeństwa w danym kraju. Świadczy o naszej obecności nie tylko w Europie – mówi o zdobyczach nauki, sztuki i literatury. W pierwszych kilkunastu latach działalności spoczywał na nas także obowiązek głoszenia prawdy o naszej historii, wypaczonej przez rząd i nakazy narzuconego Polsce systemu.



Sesja zamknięta; przemawia przedstawiciel Muzeum Polskiego na Węgrzech dr Konrad Sutarski, obok siedzi gospodarz spotkania w Rapperswilu – inż. Janusz Morkowski

Jak wynika z kilku zaledwie wybranych tu corocznych sprawozdań, najstarsza wśród nas Biblioteka Polska – Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu (reprezentowane na tegorocznej sesji przez C. Pierre Zaleskiego oraz Witolda Zahorskiego) zamierza doprowadzić do końca kwietnia 2004 roku intensywny i kosztowny remont. Muzeum Polskie w Rapperswilu – podobnie, choć w większym stopniu, jak np. Zamek Polski w Montresorze (przybyła raz jeszcze opiekująca się rodzinnymi zbiorami Maria hr. Rey) kontynuuje konserwację i szcze-

gółowe opisy cennych zbiorów artystycznych, również nowych nabytków. Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego obok udostępniania zbiorów badaczom cennego archiwum, w dalszym ciągu dba o uzupełnianie tej największej poza granicami dokumentacji związanej z II wojną światową; muzeum – przede wszystkim także militariów. Zeszłoroczny gospodarz Stalej Konferencji, Fawley Court, ma w swoim muzeum niezwykły zasób poloników, którego najcenniejsze zaczątki sięgają lat węższej pracy ks. Józefa Jarzębowskiemu, ma-